Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II Niedziela, 24 października 1937 r. Nr 38

Walka klas a żydzi

Marzeniem żydów jest stać się panami świata. Nie mając ku temu siły fizycznej i odwagi dążą do tego celu podstępem, oraz wykorzystują siłę otumanionego robotnika.

Narzucili nam demokrację kłamliwie nazywaną ustrojem wolności, poto, by mogli przez równouprawnienie powoli ujarzmić narody, wśród których mieszkają. Materializm przyczynił się do powstania kapitalizmu, dzięki któremu opanowali życie gospodarcze, a za pomocą pieniądza rządzą z ukrycia narodami. Rządy oficjalne są zależne od finansjery żydowskiej. Drogą nacisku na rządy żydzi zdobyli coraz to większe wpływy, rządy muszą się z nimi liczyć, gdyż one mają policję, a żydzi pieniądze (na utrzymanie tejże policji).

Opanowując życie gospodarcze i zdobywając coraz to większe wpływy żydzi maskowali się udając Polaków, Francuzów, Anglików i t. d. To do pewnego stopnia było niewygodne, bo żydzi chcieli rządzić światem właśnie jako żydzi. Poczęli więc tworzyć inną siłę, w której ujawniała się psychika żydowska, bez żadnych osłonek, okrutna, mściwa dusza Izraela, taka, jaką wychował Talmud, odnosząca się z nienawiścią do wszystkiego co nieżydowskie. Tą siłą niszczycielską jest — komunizm. Nie mając jednak odwagi osobistej, wykorzystują siłę robotnika, sami zajmują jedynie stanowiska kierownicze.

Wpływ na warstwę robotniczą zdobyli przez sproletaryzowanie mas drogą wprowadzonego przez nich ustroju kapitalistycznego. A więc nastąpił podział ról. Jedni żydzi wyzyskują, okradają ludność, sprowadzając ją do roli niewolników, inni znów rewolucjonizują te masy przeciwko „krzywdzicielom". Powstała więc walka klas, której ideałem stał się proletariusz, to jest człowiek nic nie posiadający, a drobny rzemieślnik, czy chłop (t. zw. kułak), względnie ten, kto posiada jakąś własność prywatną, jest burżujem, „kapitalistą", wrogiem proletariatu, z którym należy walczyć. Walka klas ma za zadanie wprowadzić nienawiść jednych warstw narodu przeciwko drugim, aby przez rozkład i zamęt oddać go na łup żydostwu.

I rzeczywiście, robotnik wyzyskiwany przez żyda, słucha drugiego żyda, rzekomego „obrońcy uciśnionego ludu", a w gruncie rzeczy mającego na widoku interesy żydostwa i żydowskiego kapitału. Rozpoczęły się więc masowo organizować strajki, lecz... w fabrykach nieżydowskich, konkurujących z żydowskimi

O dziwo! W tej atmosferze walki z kapitałem (ale nie żydowskim) nastąpiła współpraca komuny z żydowskim kapitałem. Żydzi kapitaliści finansują przewrót bolszewicki w Rosji. Na ujarzmienie narodu rosyjskiego Lejba Trocki otrzymał grube miliony z żydowskich banków: Warburga i Schiffa z Niemiec, oraz Kuhna Loeb et Co, ze Stanów Zjednoczonych. Nie dość na tym. Na czele partii socjalistycznej we Francji, Belgii, w innych krajach stoją żydzi bankierzy i fabrykanci, jak Lejba Blum, Vanderwelde, Rojza Luksemburg i inni. W Polsce robotę komunistyczną finansują fabrykanci żydowscy. Czy naprawdę żydzi-fabrykanci, dający pieniądze na robotę komunistyczną, są gotowi poświęcić swoje majątki na rzecz państwa proletariackiego? Nie! Wprawdzie zostaną im „odebrane", fabryki, ale oni na tym jeszcze zarobią, gdyż będą wtedy dyrektorami nie tylko tych fabryk, które obecnie posiadają, ale i tych, które są w rękach nieżydowskich. Natomiast stracą na tym tylko goje.

„Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się" — miało być hasłem bojowym międzynarodowego proletariatu, bez względu na narodowości (o to właśnie żydom chodzi) przeciwko kapitalizmowi pod przewodnictwem żydów. Mimo głoszenia haseł solidarności warstwy robotniczej powstały aż 4 międzynarodówki: 1 zaraz rozleciała się po jej utworzeniu, potem powstała 2 istniejąca do dziś — socjalistyczna, w odróżnieniu od 3 komunistycznej, a ostatnio przez rozłam wśród komunistów — 4, trockistowska. Gdzież jest więc „solidarność" proletariatu, jeśli np. w Polsce jest aż kilka partii socjalistycznych wzajemnie się zwalczających? P. P. S. C. K. W., P.P.S. dawna frakcja rewolucyjna Jaworowskiego, Z.Z.Z. Moraczewskiego, Z.Z.Z. ozonowy, Bund, Poalej Sjon lewica komunistyczna, Partia Polski i wiele innych drobniejszych. Na jednym punkcie jest tylko solidarność i zgoda: na punkcie sprawy żydowskiej, wszystkie solidarnie są opanowane przez żydów i wszystkie

Nowy czy stary...

Na zjeździe stronnictw Ch. D. i N.P.R-u w Warszawie dn. 10 października zostało powołane do życia nowe stronnictwo — Stronnictwo Pracy.

Niewątpliwie każdy narodowiec musiał doznać dziwnego uczucia, gdy czytał nazwiska osób, które stanęły na czele nowej partii lub dały wyraz swoim dla niej sympatiom.

Generał Haller, Paderewski, b. prezydent R.P. Wojciechowski, prof. St. Grabski, prof. Młynarski, są to ludzie, których przynależność do jak najszerzej pojętego Obozu Nardowego pozostaje poza wszelką wątpliwością.

Hasła, które stanowią treść deklaracji ideowej nowego stronnictwa, są hasłami narodowymi. Nikt z nas nie wątpi, że Polska ma być państwem narodowym, t.zn. że pełnię praw mają posiadać w nim tylko Polacy. Polska katolicka, praworządna, Polska bez żydów, wreszcie Polska sprawiedliwości społecznej — to są cele i zawołania nasze w walce o Wielką Polskę!

Dlaczego więc w tym boju nie idziemy razem? Dla jakich przyczyn musimy iść pod różnymi sztandarami?!

Nie wdajemy się w to, czy przyczyny, wywołujące rozbicie w Obozie narodowym (bo Stronnictwo Pracy bezwątpienia do Obozu Narodowego w najszerszym znaczeniu tego pojęcia — należy) są istotnie ważkie. Tu należy jedynie stwierdzić naturę tych przyczyn.

Nowe stronnictwo w deklaracji ideowej powraca do pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Ten właśnie punkt programu zgóry przesądza losy Stronnictwa Pracy. Jest to twór narodowy z ogniskiem w pełni rozwiniętej choroby, która nieuchronnie powoduje śmierć. Jest bowiem absolutną niemożliwością budowa Polski katolickiej, narodowej — odżydzonej wreszcie, jeśli się chce do prawa decydowania o politycznych losach Państwa Polskiego dopuścić na równi z Polakami — żydów, komunistów i wreszcie mniejszości narodowe.

W praktyce można się było przekonać, że skrajni nacjonaliści i antysemici ukraińscy łączyli się we wspólny blok mniejszości z żydami, po to by nie dopuścić do władzy narodowców w Polsce. W ciągu tych kilkunastu lat warunki się nie zmieniły. Blok żydowsko-ukraińsko-komunistyczny stanie zawsze przeciwko ruchowi narodowemu, jak stawał przeciwko niemu w Łodzi, Częstochowie, ba — w każdym polskim mieście.

Sytuacja uległa zmianie o tyle, że żywioły żydowsko-marksistowskie czekają jedynie sposobnej chwili, by mogły wykonać skok rewolucyjny i z Rzeczypospolitej Polskiej uczynić naprzód Hiszpanię, a potem Sowiety.

Trzymanie się, jak pijany płotu, tego, co w rzeczywistości nie jest demokracją, zamykanie oczu na rzeczywistość w imię haseł demokracji — jest ślepotą, która niechybnie pogrąży w morzu krwi i Polskę katolicką i Polskę narodową i polską demokrację rzeczywistą i majową.

Starzy ludzie z nowego stronnictwa nic się nie nauczyli. Pogrążeni we wspomnieniach nie zauważyli czasów, które wciąż idą obok nich. Dziś narażają siebie i głoszone przez się idee na to, że czasy nowe wprost po nich przejdą.

Nowy przyjaciel nie jest nowy; jest bardzo stary, tak że aż ze starości ślepy. Ślepiec zaś, który miast siedzieć w domu, chce bawić się w marynarza, tym tylko różni się od samobójcy, że nie chce samobójstwa.

J. Da-i.

(Dok. art. ze str. 1)

solidarnie ich bronią. Co ciekawe, że pomimo istnienia ogólnych partii socjalistycznych, żydzi mają odrębne partie socjalistyczne żydowskie-narodowe: Bund, Poalej Sjon, do których nieżyd nie ma wstępu. Czyżby żydzi nie dowierzali swym aryjskim „towarzyszom"?

Solidarność proletariatu jest zwykłym kłamstwem, bo, pomimo międzynarodowego „braterstwa", robotnik-żyd jest żydem, robotnik Niemiec — Niemcem, robotnik Francuz — Francuzem i każdy z nich będzie dbał o swych najbliższych nie troszcząc się o robotników innych narodowości. Dlaczego robotnicy Francuzi nie protestowali, gdy rząd socjalistyczny usuwał z Francji robotników Polaków, dlaczego robotnicy socjaliści Niemcy mordowali w czasie wojny z germańskim okrucieństwem robotników Francuzów, Belgów, Rosjan, Włochów, ich żony i rodziny? Cóż robotnika Anglika, Niemca, Hiszpana it.d. obchodzi nędza robotnika Polaka? Czy chociaż jeden bezrobotny Polak otrzymał pomoc od swych francuskich, czy amerykańskich „towarzyszy"? Nie! Wśród tylu obrońców, musi zdychać pod płotem, albo ginie do kul karabinowych za żydowską sprawę!

Robotniku Polaku! Otwórz oczy, zobacz dobrze, kto za tobą stoi, czyim interesom służysz w szeregach P.P.S., czy komuny!

Twoim obowiązkiem kroczyć pod sztandarami narodowo-radykalnymi razem z całym Narodem Polskim ku Wielkiej, Narodowej, Katolickiej i Sprawiedliwej Polsce, ku lepszej przyszłości.

Bronisław Muszyński

KOMUNIZM TO BOJOWA SIŁA ŻYDOSTWA

ŻYDY NA MADAGASKAR! CHŁOP I ROBOTNIK DO HANDLU!

Cała polska opinia jest zgodna, że żydzi muszą być wysiedleni z granic Polski. Toteż już dziś musimy przygotować kupców i rzemieślników do objęcia placówek po żydach. Kandydatow nam nie zbraknie, wszak w Polsce mamy 6 milionów bezrobotnych. Trudności tylko będziemy mieli z wyszkoleniem naszych kupców. W b. Kongresówce i w Galicji handel prawie całkowicie znajduje się w rękach żydowskich, jedynie w Poznańskiem handel i rzemiosło jest w rękach Polaków. Za wzorem Poznańskiego zaczynają jednak już postępować inne części Polski. Z wielkim zadowoleniem stwierdzamy, że w ślad za uświadomieniem społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskim idzie zakładanie polskich straganów i sklepów przez bezrobotnych i chłopów. W ostatnich czasach znalazło w handlu pracę tysiące Polaków. Sklep czy stragan założony przez Polaka, to krok naprzód w walce o Wielką Polskę, w której rządy, chleb i praca będą tylko dla Polaków.

Obowiązkiem kupca polskiego jest nosić wysoko sztandar swej godności kupieckiej. Kupiec polski powinien być solidny, rzetelny i grzeczny dla klienteli, powinien tak kalkulować ceny, aby nie były za wysokie. Rozumiemy, że to ostatnie utrudnia obecny stan rzeczy, w którym hurtownie w Polsce są przeważnie żydowskie, a żyd sprzedaje towary żydowskiemu detaliście taniej, niż polskiemu. To też do czasu stworzenia polskich hurtowni kupiec-Polak i klient-Polak muszą ponosić pewne ofiary. Lecz to nie powinno zrażać Polaków do walki z żydowskim handlem, bo musimy nareszcie zrozumieć to i zgodzić się z tym, że tylko przez gigantyczny wysiłek i ofiary dojdziemy do zwycięstwa.

Dziś w Polsce Polacy są pariasami, właściwymi władcami ich są żydzi. Niestety nie wszyscy ludzi rozumieją ten stan i przez swą głupotę popierając żydów krzywdzą własnych braci. Głupotę polskich szabesgojów wyzyskują żydzi otumaniając masy głoszeniem t.zw. solidarności proletariatu. Jak jednak naprawdę wygląda ta solidarność? „Ludowy" rząd francuski postanowił wysiedlić z Francji pół miliona proletariuszów polskich, żydo-komuna w Warszawie strajkuje, by nie dopuścić do robót w stolicy biednych robotników i rzemieślników z prowincji. „Solidarność" proletariatu to nic innego jak solidarność żydowska z jego pachołkami.

„Solidarnośći" żydo-komuny musimy przeciwstawić solidarność Narodu Polskiego. Robotnik, chłop i inteligent polski muszą stanąć w jednym szeregu przeciwko wspólnemu wrogowi — żydo-komunie. Zwarty, zgodny front polski uczyni to, że żydzi sami będą musieli wyemigrować na Madagaskar, czy gdzie indziej, a opróżnione przez nich miejsca zajmą bezrobotni chłopi i robotnicy Polacy.

Antoni Różycki

Odczyt dr Tad. Gluzińskiego

W niedzielę, 17 b. m. w sali Domu Ludowego w Łowiczu odbył się odczyt członka redakcji „ABC", dr Tadeusza Gluzińskiego, na temat „Hitleryzm, a polski ruch narodowo-radykalny"

Dr Gluziński we wstępie swego przemówienia scharakteryzował dzisiejszy stan gospodarczy Niemiec i rezultaty czteroletnich rządów hitlerowskich. Następnie poddał interesującej analizie założenie ideowe ruchu narodowo-socjalistycznego wyciągając wniosek, że ruch ten ma swe uzasadnienie jedynie w warunkach i psychice niemieckiej.

W drugiej części odczytu dr Gluziński omówił sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce dochodząc do wniosku, że jedynym sposobem wyjścia z obecnej naszej ciężkiej sytuacji jest zwycięstwo zasad głoszonych przez ruch narodowo-radykalny. Wielkie postępy techniczne i sukcesy gospodarcze hitlerowskich Niemiec nie zmieniły w niczym psychiki narodu niemieckiego tak długo utrzymującej Niemców w aktywności, jak długo istnieje sprawna organizacja i działa techniczny aparat ich życia. Moment wszakże załamania się tego aparatu doprowadzi nieuchronnie do tego, co było w 1918 r., do klęski i katastrofy. Naród polski odwrotnie, budować musi swe plany i swoją przyszłość nie tylko na technice i organizacji, ale przede wszystkim na czynnikach i na psychice społeczeństwa, które dało już niejednokrotnie dowód, że w chwilach ostatecznego rozprężenia i załamania organizacji potrafi znaleźć dość tężyzny, aby nie dopuścić do katastrofy. Dowodem najlepszym może być r. 1920 i Cud nad Wisłą.

Przemówienie dr Gluzińskiego nagrodzili słuchacze oklaskami.

„Zasłużony współpracownik"

W związku z artykułami w „Polsce Narodowej", w których zarzucono p. Kadziszewskiemu, iż starał się ukryć świństwo żyda J. W. Zelmana z powodu sfałszowania przez niego rachunku na szkodę huty szkła, ukazało się w pisemku „Na warcie" (co już było podane w poprzednim numerze) wyjaśnienie Zarządu huty w Skierniewicach, w skład którego wchodzą obecnie pp. Surmacz Marcin, Piróg Józef i Kadziszewski Konstanty, iż zarzuty skierowane przeciwko p. Kadziszewskiemu są kłamliwe. Że są one prawdziwe, to nie ulega żadnej wątpliwości, na co mamy świadków.

Obecnie dowiadujemy się, iż wymieniony p. Kadziszewski, członek zarządu huty, puścił swego czasu w obieg weksle na sumę 2000 zł (dwa tysiące) bez wiedzy innych członków zarządu. Zdawałoby się, że wszystko w porządku. P. Kadziszewski Konst. ma przecież prawo wystawiać weksle — powie każdy. Zgoda, tylko, że pan Kadziszewski, wypuszczając je dla własnej korzyści, popełnił takie malutkie oszustwo na szkodę fabryki szkła, bo użył do nich pieczęci firmowej. A teraz dopiero zrozumiałym się staje, dlaczego zostało ukryte przez p. Kadziszewskiego świństwo żyda J. W. Zelmana. Swój swego musi bronić. I takich to panów bierze Zarząd huty w obronę i jeszcze śmie zarzucać komuś kłamstwo. Tak, tak, panowie z Zarządu. Jak bronić kogoś, to bronić umiejętnie. A teraz kto został kłamcą? W każdym razie nie my!

Może zechcą się wyczynami p. Kadziszewskiego zainteresować odnośne władze. Dobrze byłoby, by oczyścić atmosferę w hucie szklanej. Czekamy! Do osoby p. Kadziszewskiego jeszcze nie raz powrócimy.

Mak.

Pod pręgierz!

Nauczycielstwo rawskie popiera żydów

W „Polsce Narodowej" z dn. 19/IX r. b. wyczytałam, że szewc z Rawy Mazow. kupował skóry u żyda podczas sumy. Że to nie po katolicku i źle, to każdy przyzna. Lecz szewc ów na swoje usprawiedliwienie ma to, że do żyda skórnika poszedł po wysłuchaniu mszy św., że następnego dnia było święto u żydów, a sklepu polskiego ze skórami w Rawie Maz. nie ma. A przy tym szewca tego nikt nie uświadomił o grozie zalewu żydowskiego, nie jest on człowiekiem wykształconym, nie ma możności i czasu na kształcenie się i nie bardzo orientuje się on, co to jest niebezpieczeństwo żydowskie. Zbyt więc łatwo potępiliśmy tego szewca. Ale iluż takich „szewców" jest w Rawie Maz. i to nie wśród robotników, ani rzemieślników, a wśród ludzi, którzy powinni być pionierami ruchu narodowego? Sama byłam świadkiem, jak w jedną niedzielę podczas sumy dwóch znanych mi nauczycieli kupowało i wywoziło na rowerach książki z księgarni żydowskiej Poznańskiego, a dzieje się to również i w dni targowe i inne. A przecież w Rawie Maz. jest księgarnia polska zaopatrzona zarówno w książki jak i materiały piśmienne.

Godnym potępienia jest fakt, że owi dwaj nauczyciele, jak zresztą i inni nauczyciele rawscy kupują książki i materiały piśmienne w księgarni żydowskiej dla sklepików szkolnych. Ładna nauka handlu polskiego! Zamiast dziecku wytłumaczyć, że powinno popierać wyłącznie kupca polskiego, dostarcza mu się materiały kupione u żydów!

W Rawie Maz. przed kilku laty została założona spółdzielnia nauczycielska z materiałami piśmiennymi. Kierownikiem płatnym tej spółdzielni jest p. E. Kobza, harcmistrz, komendant harcerstwa na powiat rawski.

Pan Kobza uważa, że materiały piśmienne są dobre tylko od żyda Ostrowskiego z Łodzi, a książki od żyda Poznańskiego z Rawy Maz. Spółdzielnia nauczycielska, jakkolwiek nie należy do Związku Księgarzy, to jednak książkami handluje. Niestety! popiera ona tylko żydów. Nauczycielstwo z całego powiatu kieruje dzieci i rodziców do swojej spółdzielni, a gdy w tej spółdzielni jakiej książki nie ma i nie ma jej także u żyda Poznańskiego, a jest już w księgarni polskiej, to wtedy mówi się: „Ta książka jest niedobra — będą dobre w spółdzielni nauczycielskiej, to tam kupicie".

Zrozumiałe, że nauczyciel jako udziałowiec pragnie powiększyć w ten sposób dochód swej spółdzielni, ale dlaczego to zwiększenie dochodów ma się odbywać z krzywdą księgarza Polaka, a z korzyścią żyda? Jakie pobudki kierują p. Edmundem Kobzą, że sprowadza towary od żydów, i dlaczego Zarząd Spółdzielni toleruje to żydofilstwo p. Kobzy? Czyżby Spółdzielnia ta istniała tylko po to, by reklamować i popierać handel żydowski?

Dziś, gdy cała Polska powstaje do walki z zalewem żydowskim, czas, aby i nauczycielstwo rawskie, a zwłaszcza kierownictwo spółdzielni nauczycielskiej, przejrzało na oczy i przestało popierać księgarnię żyda Poznańskiego i odżydziło całkowicie swą spółdzielnię.

Czekamy! **M.**

Skierniewickie żydoluby

P. Jadwiga Grzeczyńska, żona urzędnika z Urzędu Skarbowego w Skierniewicach zam. przy ul. Jagiellońskiej 16, kupuje wszystkie artykuły spożywcze u żyda Lipszyca, do którego ma blisko 300 metrów drogi, a sklep polski znajduje się w sąsiednim domu.

Czy chce Pani, by Ją nazywano „ciotką żydowską"?

P. Nowakowski, zam. przy placu Św. Floriana w Skierniewicach do krycia dachu wziął żyda Gecla, pomimo, że blacharz Polak mieszka naprzeciwko. P. Nowakowski zapewne już tak z przyzwyczajenia chodzi do żydów. Najwyższy czas wyzbyć się takich nieobywatelskich przyzwyczajeń, choćby nawet dlatego, że opiszą, a potem wstyd. (Mówiono nam jeszcze więcej o p. Nowakowskim, ale to uważamy za plotkę, dla tego nie podajemy).

Pani Hrołdowa, nauczycielka szkoły powszechnej Nr 2, ucząc młode pokolenia świeci przykładem żydolubstwa przez kupowanie owoców i t. p. towarów u żydów.

P. Wanda Kwiecińska, uczennica szkoły ochroniarskiej w Warszawie, była uczennica gimnazjum żeńskiego w Skierniewicach kupuje u żydów. Na zwróconą jej uwagę odpowiada, że nic nie ma u Polaków. To samo uczennica Alina Kamińska. Nieładnie, panienki, w tak młodym wieku być tak upartymi.

Pani Sokołowska, żona urzędnika, krawczyni, szczyci się, że robi jej ondulację mistrz Mordka Nysenholc ukrywający się pod pseudonimem „Maksymilian". Wątpliwy zaszczyt!

U tego samego żyda ondulują swe puste główki uczennice IV kursu Szkoły Handlowej, a uczennica Maria Bednarska bardzo chwali „mistrza Maksymiliana" (Mordkę). I to jedna z tych, które mają tworzyć polski handel!

Szabesgojstwo

Jadącego w dn. 12 b. m. gospodarza Lebiodę ze zbożem do młyna chrześcijańskiego spotkał będący wówczas z dziećmi u spowiedzi w Sobocie nauczyciel z Woli Kałkowskiej, pow. Kutnowskiego, p. Sieczkowski i namawiał go, by ze zbożem pojechał do młyna żydowskiego w Sobocie, bo „tam lepiej robią". Ciekawe, czym powodował się p. Sieczkowski kierując Polaka do żydowskiego młyna? A może p. Sieczkowski nie wie, kogo nazywa się „Wojtkiem żydowskim"?

Magistrat łowicki popiera żydów

Magistrat łowicki zakupuje materiały potrzebne do prowadzonych przez miasto robót u żydów.

Czyż Magistrat uważa, że tolerowanie na stanowisku lekarza i weterynarza miejskiego żydów to jeszcze za mało, aby zyskać sympatię „narodu wybranego?"

Wyjaśnienie

Z przyjemnością zaznaczamy, że p. Lepioszkowa, żona fryzjera w Skierniewicach (o której pisaliśmy w Nr 36 w notatce „żydoluby") wyjaśniła, że obecnie u żydów już nie kupuje, jedynie kończy z nimi stare rachunki.

Ostrzegamy!

Na liczne zapytania Czytelników po sprawdzeniu wyjaśniamy, że firma z obuwiem „Bata" jest firmą żydowską.

W kraju i zagranicą

W Czarncy, cichej wiosce Ziemi Kieleckiej, odbyły się wielkie uroczystości. Prochy sławnego hetmana Stefana Czarnieckiego przeniesiono do nowozbudowanego pomnika-grobowca.

W Warszawie wybuchł strajk studentów żydów jako protest przeciwko wprowadzeniu na wyższych uczelniach osobnych miejsc dla żydów i Polaków. Szkoda, że strajk ten nie trwa choćby paru lat — mielibyśmy spokój na wyższych uczelniach, a z czasem mniej gudłajów na stanowiskach lekarzy, adwokatów i inżynierów.

Staraniem Akcji Katolickiej zorganizowane zostały w szeregu miasteczek woj. białostockiego targi tygodniowe pod hasłem „Swój do swego". Akcja ta przyczyniła się do odżydzenia handlu polskiego.

Walny zjazd Związku Lekarzy państwa polskiego odbyty w ub. niedzielę w Poznaniu uchwalił wprowadzenie w tym stowarzyszeniu paragrafu aryjskiego.

W Palestynie dokonano szeregu zamachów terrorystycznych. Komunikacja w całym kraju jest przerwana. W Jerozolimie podpalono szereg budynków.

W Hiszpanii nadal trwają krwawe walki, opór milicji rządowej słabnie z każdą chwilą. Oddziały powstańcze odniosły ostatnio szereg sukcesów.

Również toczą się zażarte walki Chińczyków z Japończykami. Naogół zwyciężają Japończycy górujący nad armią chińską technicznym wyposażeniem.

W Sowietach ukazał się dekret o likwidacji kooperatyw mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, który postanawia, że wszystkie domy mieszkalne przechodzą pod zarząd rad miejskich lub instytucyj państwowych.

Ze Złakowa Kościel.

Z inicjatywy Związku Polskiego w Łowiczu odbył się dnia 17 października b.r. w Złakowie Kościelnym odczyt n. t. „Wieś a Żydzi", wygłoszony przez ks. Bogusza z Kozłowa Szlacheckiego.

Na wstępie prezes Związku Polskiego, p. T. Bączkowski przedstawił zgromadzonym cele i zadania Związku oraz program, jaki zamierza w niedalekiej przyszłości zrealizować ten Związek.

Następnie ks. Bogusz wygłosił odczyt. Mówca jasno, dokładnie i zrozumiale przedstawił słuchaczom ogrom niebezpieczeństwa i walkę, jaka od paru lat toczy się na polu społeczno-ekonomicznym z odwiecznym naszym wrogiem — żydem. Jak to żydzi teraz, kiedy opanowali już miasta, rzucają się na wieś, na chłopa, który jest jeszcze najzdrowszym elementem narodowym, aby mu wydrzeć ziemię zroszoną krwią i potem przodków. Ks. Bogusz pouczył, jaką należy przybrać taktykę, aby z tej walki gospodarczej wyjść cało i zwycięsko.

Należy przypuszczać, że słowa wypowiedziane przez ks. Bogusza do półtysiącznej rzeszy, nie pójdą na marne, jak również, że społeczeństwo złakowskie uświadomione przybierze należytą postawę wobec żydów i będzie żyło w innych stosunkach z „synami izraela" niż dotychczas.

Za tak piękny odczyt za pośrednictwem „Polski Narodowej" składam ks. Boguszowi w imieniu słuchaczów najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać" oraz Związkowi Polskiemu życzę najowocniejszej pracy nad odżydzeniem Łowicza i Księstwa Łowickiego.

Henryk ze Złakowa

Ze Zdun

Dnia 19 b.m. w Zdunach, gm. Bąków, pow. łowickiego odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia własnego budynku największej w Polsce gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Na uroczystość poświęcenia przybyli prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wojewoda warszawski Nakoniecznikow-Klukowski.

Po dokonaniu aktu poświęcenie lokalu do zebranych przemówił ks. proboszcz Karasiński, a następnie gen. Składkowski, który po przemówieniu dekorował krzyżami zasługi paru miejscowych działaczy społecznych.

Kronika Skierniewicka

Z Rady Miejskiej

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej przy wyborze wice-burmistrza zauważono charakterystyczny rozłam w sanacyjnym klubie gospodarczym, bowiem część członków tego klubu t. zw. arystokracja klubowa oddała manifestacyjnie białe kartki na wystawionego przez tenże klub kandydata.

Wice-burmistrz się zrzekł

Wobec pewnych nieporozumień, wynikłych po wyborze nowego wice-burmistrza, p. A. Krzemiński zrzekł się swego stanowiska.

Wypadek przy pracy u żyda

Bez wiedzy ojca poszedł do pracy 14-letni Jerzy Juraś do piekarni żyda A. Białka w Rynku, 12 b.m. Jurasiowi maszyna do cięcia bułek obcięła 4 palec u lewej ręki. Po tym wypadku żyd usunął chłopca bez żadnego odszkodowania.

W skandaliczne stosunki panujące wśród żydów zatrudniających chrześcijan powinny wejrzeć odpowiednie władze, szczególnie jeśli chodzi o młodocianych, których nie wolno zatrudniać bez wiedzy rodziców. Poza tym żyd był obowiązany zatrudnionego u siebie chłopca zgłosić do Ubezpieczalni. Winę za wypadek ponosi tu całkowicie żyd, gdyżniepowinien puścić chłopca samego do maszyny.

Strajk żydów w Skierniewicach

We wtorek 19 b.m. żydzi, na znak protestu przeciwk ghetu ławkowemu na wyższych uczelniach, mieli „zamknięte" sklepy do południa. Jak „solidarnie" żydzi „protestowali" dowodzi fakt, że część sklepów w ogóle nie była zamknięta, a te które brały udział w „proteście" były tylko poprzymykane do połowy, zaś przed nimi stali żydzi, którzy wciągali kupujących do „strajkujących" sklepów. Jak widzimy „protest" był nadzwyczaj energiczny. Protesty protestami, ale grunt to interes.

Szkoda, że strajk był taki krótki. Bardzo-byśmy się ucieszyli, żeby żydzi strajkowali przynajmniej z rok, albo też na stałe.

Firmy chrześcijańskie na ul. Sienkiewicza

Restauracja — M. Melka,
Herbaciarnia — J. Zabłodzka,

wędliny — W. Staruch, lekarz — dr K. Nurzyński, materiały piśmienne — M. Pawlakowa, mydlarnia — W. Bokowski, krawiec — F. Mirowski, fryzjer — A. Woźniak, kino „As", wędliny — W. Caban, sklep spoż. — M. Konstanciak, Apteka — S. Koziarski, materiały piśmienne — A. Zwoliński, stolarz — Orłowski, wódki — Wolffowa, sklep spoż. — Brzostek, Herbaciarnia — Skrzypiński, Herbaciarnia — S. Idzikowski, Herbaciarnia — Anczura, lekarz — W. Breszel, restauracja „Kolorowa" — Mikołajczyk, fryzjer — W. Grzelka.

Tajemnica żydowskiej konkurencji

Wiele osób chcąc wytłumaczyć swoje przywiązanie do handlu z żydami twierdzi, że żyd umie taniej sprzedać, niż kupiec Polak. Oto fakt jaki się zdarzył w Rawie w cukierni żyda „Raj". Młodzież polska, która licznie odwiedza „Raj" przekona się o solidności właściciela przedsiębiorstwa tak gorliwie popieranego przez nią. Jeden z młodych ludzi zamiast pójść na szklankę wody sodowej do handlu polskiego wszedł do „Raju" i zobaczył jak właściciel przygotowywał sok dolewany do wody sodowej farbując go czerwoną bibułą. Klient w wodzie podanej mu znalazł kawałki pływającej bibuły. O wypadku tym nie mówiąc nic żydowi właścicielowi bezwłocznie powiadomił lekarza powiatowego, którv wziął próbkę wody do analizy. Tak się przedstawia tajemnica konkurencji kupca żyda z firmą chrześcijańską. Nic dziwnego, że żyd może taniej sprzedać szklankę wody sodowej od swojego konkurdnta kupca polskiego.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z kroniką tygodniową Łyszkowic w „Polsce Narodowej" podpisywaną przez niejakiego p. „Mściwoja" na terenie osady Łyszkowice zawrzało. Społeczeństwo tutejsze nie mając widocznie nic innego do roboty zabawia się plotkami chcąc tą drogą dojść prawdziwego nazwiska autora wspomnianej kroniki. W ostatnich dniach część panów tut. towarzystwa (nazwiska pozostawiam dla siebie) nastawiona w stosunku do mnie niechętnie podejrzenia o autorstwo skierowała pod moim adresem powołując się na „wiadomości pochodzące z wiarogodnych ust".

Ponieważ jestem mieszkańcem Łyszkowic nowym i nie pragnę mieć wrogów pośród tut. społeczeństwa, uprzejmie proszę Pana Redaktora o wyjaśnienie w pańskim poczytnym piśmie, czy ja jestem autorem kroniki Łyszkowic i czy moja osoba jest Panu znana.

Mnie osobiście zastanawia taktyka panów puszczających plotki pod moim adresem — czy

Kronika Łowicka

Nadużycia w Kole Rodziców przy Gimnazjum Męskim

W Kole Rodziców przy Gimnuzjum Męskim stwierdzono brak około 1400 zł. Przeciwko b. skarbnikowi Koła Janowi Śliwińskiemu, podejrzanemu o przywłaszczenie tej kwoty skierowano sprawę do Prokuratora.

J. Śliwiński, o którym już pisaliśmy w Nr 32 „Polski Narodowej" był buchalterem Urzędu Skarbowego w Łowiczu, skąd na wiosnę r. b. przeniesiono go do Włocławka.

Kurs krawiecki w Łowiczu

W notatce pod powyższym tytułem w Nr 37 „Polski Narodowej" wkradł się błąd, który niniejszym prostujemy: kurs kroju męskiego z głęboką znajomością rzeczy prowadził p. Józef Setlik (nie „Cetlik", jak to zostało mylnie wydrukowane), a panom: Setlikowi i Skwarze towarzyszył p. Herb.

Pana Józefa Setlika przepraszamy za mimowolną omyłkę.

Wiec bez słuchaczy

W niedziele, 17 b. m. miało się odbyć w Kiernozi zebranie P.P.S., na którym miał przemawiać (oczywiście w obronie żydów) tow. Śledziński. Zebranie to jednak nie doszło do skutku. Podobno nie znalazło się dość chętnych do słuchania żydofilskich wywodów weterana P.P.S.

Zmiany w Sądownictwie

Z dniem 14 października został zniesiony zamiejscowy wydział Prokuratury w Łowiczu obejmujący powiaty łowicki, skierniewicki i sochaczewski. Kancelaria Prokuratury rejonu łowicko - skierniewicko - sochaczewskiego została przeniesiona do Warszawy. Sprawi to niemały kłopot interesantom z tych powiatów, którzy we wszelkich sprawach podległych Prokuraturze będą musieli udawać się aż do Warszawy.

—

Stanowisko sędziego okręgowego śledczego na powiaty łowicki, skierniewicki i sochaczewski po p. sędz. Głębockim, który opuścił Łowicz, objął p. sędzia Jan Latosiński.

KINO „EOS"

„Zbuntowana". W rolach głównych świetna artystka Katarzyna Hepburn i Marschall.

Kronika Rawsko-Maz.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Polskiego

W dn. 17 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Polskiego Koło w Rawie M. dla wyboru nowego zarządu. Na zebranie przybyło około 100 członków. Do Zarządu weszli pp.: adw. Krygier Włodzimierz, Sierakowski St., Gradowski Ed., Bilski Okt., Stefaniak St., Reczulski St. i Nejman Czesław, a jako zastępca p. Grzegorzewski W.

Jednym z najbliższych celów Zarządu jest zrealizowanie podziału Rynku w Rawie na część zajętą przez kupców polskich i część zajętą przez kupców żydów.

Nowe nadużycia w Rawie Maz.

„Goniec Warszawski" z dn. 14 b, m. podaje, że po wykryciu nadużyć popełnionych przez starostę Rogawskiego wychodzą na jaw dalsze skandaliczne afery w Rawie Maz. Stwierdzono w gminie miejskiej nowe nadużycia na około 14 tysięcy zł. Na taką bowiem sumę brak jest rozliczeń.

Powyższa wzmianka wywołała duże poruszenie wśród społeczeństwa rawskiego, które oczekuje dalszych wyjaśnień co do prawdziwości informacji zawartej w tej wzmiance.

Proletariusze polscy, nie łączcie się z żydami!

to przypadkiem nie jest manewr polegający na odwróceniu uwagi tutejszego społeczeństwa od właściwego źródła kroniki tygodniowej.

Krzywdzić ludzi jest łatwo ale naprawić to jest później b. trudno.

Dziękując za umieszczenie wyjaśnienia pozostaję z poważaniem

W. Golczewski

Szanowni Mieszkańcy Łyszkowic!

Najmocniej Was przepraszam, że w № 36 „Polski Narodowej" nie dałem żadnych aktualności z Waszej osady. Powodem tego była niemoc złożona mi w darze przez p. „Grypę". Po dziesięciu dniach przymusowego odpoczynku zjawiłem się w Redakcji, gdzie pokazano mi list p. W. Golczewskiego z Łyszkowic. Pragnę więc i ja dać kilka wyjaśnień. A więc: podejrzenia Wasze są zupełnie bezpodstawne gdyż 1) nie jestem mieszkańcem Łyszkowic 2) nie znam nikogo z pośród grona tamtejszej inteligencji. Podejrzewanie pp. Wiśniewskiego, Koczorowskiego, Golczewskiego czy też ks. Krzywkowskiego o autorstwo kroniki Łyszkowic jest zupełnie nie celowe.

Źródła informacyjne, jakie mam, niekoniecznie muszą pochodzić ze sfer inteligencji, czasem inne źródła są bardziej szczegółowe i rzeczowe.

Jeśli chodzi o p. G. to wiemy o tym, że jest sympatykiem naszego ruchu, nie przeszkadza mu to jednak kupować jeszcze u żydów (ostatnio u Karego).

Tyle moich wyjaśnień — chyba wystarczy. **„Mściwoj"**

Numer akt: Km 1043/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1937 r. od godz. 10 w Łowiczu ul. 3 Maja Nr 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romualda Smoleńskiego i Łowickiego Syndykatu Rolniczego składających się z 200 mtr węgla opałowego oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 14 października 1937 r.
Komornik (—) **Piotr Pilichowski**

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok Najukochańszego Męża i Ojca naszego

ś. † p.

STEFANA PAŁCZYŃSKIEGO

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu w osobach: ks. prał. Stępowskiego, ks. prał. Karkowskiego, ks. pref. Zawadzkiego, ks. pref. Kopczewskiego, ks. pref. Dankowskiego, ks. wik. Kowalskiego, p. płk. M. Krudowskiemu, Oficerom 10 p. p., Kierownictwu, Radzie Pedagogicznej i Opiece Szkoły Nr 1, Zarządowi Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu, Kołu Rodziców przy Liceum Pedagogicznym w Łowiczu oraz życzliwym i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać"

żona, córki, synowie, synowa, zięciowe i wnuczki.

Numer akt: Km. 535/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 13 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie kuratora adw. Oberfelda Bolesława nieruchomości: hipotecznej ziemskiej, pod nazwą „Kolonia Wola-Szydłowiecka lit. G", składającej sie z działek gruntu № 55, 60, 72, 73 o ogólnej powierzchni 18 ha 4082 mtr. kw. położonej w gminie Bolimów, pow. łowickiego, szczegółowo opisanej w protokule z dn. 5-VI-1937 r. mającą urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18131 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 13598 gr 70.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1813 gr 16.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacj i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. Marsz. Piłsudskiego № 14.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik (—) **Piotr Pilichowski**

Numer akt: Km. 536/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 13 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika spadku wakującego po zmarłym Józefie Wolickim w osobie kuratora adw. Oberfelda Bolesława nieruchomości: hipotecznej ziemskiej pod nazwą „Kolonia Wola-Szydłowiecka lit. H" składającej się z działek gruntu Nr 64, 65 o ogólnej powierzchni 19 ha 5823 mtr. kw. położonej w gminie Bolimów pow. łowickiego, szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 5-VI/37 r. mającą urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24140 gr 93, cena zaś wywołania wynosi zł 18105 gr 69.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2414 gr 09.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ulica Marsz. Piłsudskiego 14.

Dnia 25 września 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Sygnatura Km. 1134/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. od godz. 14 w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Bolesława i Józefy małż. Grabowiczów nieruchomości składającej się z osady włościańskiej o przestrzeni 18 morgów ziemi z budynkami, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr 27 i 28, położonej we wsi Dąbrowa, gm. Bielawy, pow. łowickiego, opisanej szczegółowo w protokóle opisu z dnia 16 stycznia 1937 r.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8605, cena zaś wywołania wynosi zł 6453 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 860 gr 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu, ulica Marsz. Piłsudskiego Nr 14.

Dnia 14 października 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski**

Ostrzeżenie

Niniejszym ostrzegam, że w obiegu ukazały się sfałszowane weksle z moim podpisem (bez pieczątki firmowej). Autentyczne weksle z moim podpisem są tylko wyłącznie pod pieczęcią firmową. Nadmieniam, że za weksle sfałszowane nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności materialnej. Winni fałszerstwa zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Witalis Krzyżewski

właśc. sklepu galanteryjnego w Skierniewicach.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR i WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski REDAKTOR ODPOW.: Michał Kędzierski